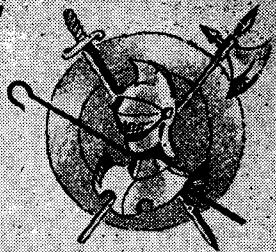




STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

"Na Straży Swej Stać Będę..."

"Przychodzi poranek, a także i noc". —
Abbakuk 2:1. Izajasz 21:11, 12.

Rok XXXI Lipiec 1952 Nr. 7

R. P. 1952 — R. S. 6080

SPIS RZECZY:

Z konwencji w Polsce	98
Znać Boga praw. znaczy miłować Go	99
Konwencja Gen. w Chicago, Ill.	102
Sprawy Gospodarcze	103
Przyzwoitość w Domu Bożym	104
Miłość a bojaźń—siły pobudzające	107
Ciepłe Słowa Żywota	109
Odpowiedzi na pytania	110
Z konwencji i marsztury mówców	111-12

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą" (Łuk. 21:28). "Ale wam, którzy się boicie imienia Mojego, wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mat. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereanskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a". Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po prostu jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyróżnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczony, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla Świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

ECHO Z KONWENCJI W POLSCE.

Od braci naszych w Polsce, otrzymaliśmy wiadomość, że za zezwoleniem Władz Państwowych, bracia mieli tę miłą i wielce pożądaną sposobność urzędzenia dwudniowej konwencji w Bydgoszczy, w czasie świąt wielkanocnych, t. j. w dniach 13 i 14 kwietnia b. r. Chociaż z pewnym opóźnieniem dzielimy się z naszymi czytelnikami raportem z tej konwencji, nadesłanym nam przez tamtejszego sekretarza:

"Umiłowani bracia w Panu:

"Łaska i pokój niech będzie z Wami, od Boga, Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

"Niniejszym pragniemy podzielić się z Wami tymi błogosławieństwami, które lud Pana odniósł na uczcie duchowej w Bydgoszczy w dniach 13 i 14 kwietnia, 1952 r. Zgromadziło się około 350 osób, braci i siostr z różnych zgromadzeń w Polsce, nawet i z najbardziej oddalonych od Bydgoszczy.

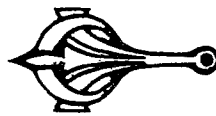
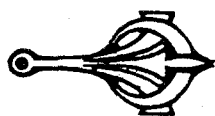
"Modlitwą i pieśnią rozpoczęto i przystąpiono do szeregu wykładów budujących i na czasie. Do przewodniczenia wybrani zostali na pierwszy dzień br. Kasprzykowski a na dzień drugi br. Stachowicz. Wykładami usłużyło pięciu braci, wykładając o Boskiej mądrości, wielkości i dobroci, tudzież o miłości Bożej i bratniej.

"Niech będą Bogu dzięki, chwała i uwielbienie za Jego kierownictwo, że mieliśmy tę błogą sposobność zgromadzić się na tę ucztę, by wspólnie się wzmocnić, pocieszyć i dodać jedni drugim otuchy do wytrwania w cierpliwości, w wierze, w gorliwości i w zupełnym poddaniu się woli Bożej. Gdy będziemy ufać Bogu i szukać pokoju to na pewno otrzymamy potrzebną umiejętność, siłę, odwagę i wytrwałość w dalszej pielgrzymce życia.

"W drugim dniu, oprócz pieśni, wykładów i godziny modlitw, odbył się chrzest przez zanurzenie w wodzie. Tym zewnętrznym znakiem okazały swoje poświęcenie się Bogu cztery osoby — trzy siostry i jeden brat.

"Ucztę zakończył wykładem br. przewodniczący pracy międzyzborowej; wskazał na słowa zapowiedziane u proroka Ozeasza 6:1 i w Ew. według Mateusza 9:13. Przemówił również krótko przewodniczący miejscowego zgromadzenia, dziękując serdecznie wszystkim za przybycie i wzięcie udziału w tej uroczystości. Podziękował też Władzom świeckim za ich ustawy, które zezwoliły nam na ten zjazd i dają nam swobodę w wykonywaniu praktyk religijnych. Ostatecznie zakończono tę błogą ucztę duchową pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów" i modlitwą."

F. S., Sekr.



ZNAĆ BOGA PRAWDZIWEGO, ZNACZY MIŁOWAĆ GO

“Bo się objawi chwała Pańska, a ujrzy wszelkie ciało społem.” — Izajasz 40:5.

TEKST powyższy daje do zrozumienia, że nadchodzi czas, kiedy chwałę Pańską pozna wszelkie ciało. Obejmuje nie tylko tych, którzy będą przy życiu, lecz wszystkich, którzy kiedykolwiek żyli. Znajdujemy wzmiankę o tym, kiedy patrzemy w przeszłość i dostrzegamy, że chwała Boża jeszcze nie była objawioną światu. O Swojej chwale i o Swoich zamiarach wspomniał Bóg Abrahamowi, mówiąc mu, że przez jego nasienie zamierzył błogosławić wszystkie narody ziemi. Nie było to jednak objawieniem chwały Bożej, a jedynie obietnicą, w którą Abraham uwierzył i według swej wiary otrzymał przebłysk tej chwały. To samo otrzymali Izaak i Jakub. Choć niejasno, lecz widzieli oni czas, w którym Pan Bóg zamierzył zesłać wielkie błogosławieństwo i usunąć przekleństwo spowodowane grzechem. Widzieli czas, w którym prawdziwa znajomość Boga miała spłynąć na wszystkie rodzaje ziemi. Lecz wtedy chwała Pańska nie była jeszcze objawioną. Potomkowie Abrahama, Izaaka i Jakuba mieli tę nadzieję — lecz nie jasną. Po wyswobodzeniu Izraelitów z niewoli egipskiej, Bóg zawarł z nimi przymierze na górze Synaj, że jeżeli będą zachowywali Jego zakon, to okażą się godnymi, jako nasienie Abrahama, aby błogosławić świat. Lecz nie okazali się zdolnymi zachować zakon, ponieważ nikt z rodu Adama nie był do tego zdolny (Rzym. 3:20). Izraelici zaczęli stopniowo tracić nadzieję, aby mogli się stać duchowym nasieniem Abrahama. Lecz aby nadzieję wzmocnić, Pan Bóg obiecał uczynić z nimi jeszcze większe przymierze, niż przymierze Zakonu. — Jer. 31:31, 34.

Izraelici nie mogli zachować doskonałego prawa Bożego, ponieważ byli grzesznymi, członkami rodu Adama, urodzeni w grzechu i nieprawości, jak uczy Pismo św. W końcu Bóg posłał Syna Swego, “zrodzonego pod Zakonem” i poddał Go pod prawo Zakonu, aby udowodnić, że On dokazał tego, czego nie mogli uczynić Izraelici. On zachował zakon i tym sposobem okazał, iż był “świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grze-

szników.” (Żyd.7:26). Grzesznicy nie byli zdolni zachować zakonu Bożego, lecz zachował go Jezus i dlatego otrzymał wielki przywilej stać się obiecany nasieniem Abrahama.

Uzdolniony Będzie Błogosławić Świata

Zachowanie zakonu przez Jezusa, nie uczyniło Go jeszcze duchowym nasieniem Abrahama, lecz wykazało Jego zdolności. Chociaż, jako człowiek był doskonały, nie mógł jednak przeprowadzić zamierzonego przez Boga dzieła, gdyż nie mógłby udzielić życia rodzajowi ludzkiemu, znajdującemu się pod karą śmierci. Aby mógł umierającemu światu dać życie, musiał pierw położyć Swoje własne życie, jako Okup, by zrównoważyć przestępstwo Adama, w którym cały rodzaj upadł. Musiał również być doskonałym żydem, aby wybawić tych, którzy byli pod zakonem. Aby wypełnić wolę Ojca, musiał ofiarować Swe prawa do życia, co też i uczynił.

Lecz nawet i wtedy Jezus jeszcze nie był tym nasieniem Abrahama, któreby mogło błogosławić świat, lecz przygotowywał się do tego. Podczas Swego chrztu był spłodzony z ducha św. do nowej natury, a Swoje ludzkie prawa i prawo do życia ofiarował. W ciągu pięćdziesiątego roku Swego posłannictwa, dopełnił Ofiary. Dzieła tego dokonał nie wcześniej, aż na Kalwarii, gdy wyrzekł: “Wykonało się” i umarł. Gdy trzeciego dnia Bóg wzbudził Go od umarłych, był zupełnie uzdolniony, aby błogosławić świat, jako duchowe nasienie Abrahama; lecz już nie jako człowiek, ale jako istota duchowa, mająca do swego rozporządzenia wartość ofiarowanych przez się praw ludzkich do życia, dla zastosowania tego życia jako okupu za Adama i jego rodzaj, w czasie, jaki Ojciec w mocy Swej położył.

Chrystus Pan, od czasu Swego zmartwychwstania, jest tym duchowym nasieniem Abrahama. Paweł apostoł, wspominając o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, mówi: “Przeto (dla tego, że był posłuszny aż do śmierci), Bóg nader Go wywyż-

szył i dał Mu imię, które jest nad wszelkie imię." (Fil. 2:8-13). Imię to jest: Chrystus — Pomazaniec Boży. Chrystus Jezus jest namaszczone, aby był Głową Kościoła, który jest jego ciałem, namaszczone na arcykapłana według porządku Melchizedeka, aby był Królem królów i Panem panów w Swoim Królestwie.

"Żydowi Najpierw".

Pismo św. mówi, że Bóg, który postanowił ten chwalebny zamiar względem Chrystusa, postanowił także, aby pewna klasa była wybraną ze świata i stała się członkami Jego Ciała, inaczej nazwaną królewskim kapłaństwem, Oblubienicą, Małżonką Baranka, Jego Współdziedzicem. Dzieło powoływania tej klasy odbywa się już dziewiętnaście wieków. Potrzeba wymagała, aby wybór Kościoła rozpoczął się od żydów. — Dzieje Ap. 3:25, 26; 13:46; Rzym. 1:16; 11:7-21.

W ciągu kilku lat Chrystus wybrał gromadkę żydów, którzy poświęcili się dla Niego — "Izraelitów, w których nie było zdrady". Ci byli gotowi Go przyjąć i tym powiedział: "Wam dano wiedzieć tajemnicę Królestwa Bożego, ale tym, którzy są obcymi, wszystko się podawa w podobieństwach" (Marek 4:11). Jak było za czasów Jezusa, że tak żydzi jak i poganie, nie będący przygotowani, nie mogli postępować śladami Jezusa i tylko godnym rzeczy te były objawione, tak iż mogli je widzieć oczami wyrozumienia, podobnie słowa Mistrza stosują się i do nas. Tylko poświęcenie Bogu mogą widzieć i rozumieć. Boskim zamiarem nie jest, aby dziś ktokolwiek inny mógł te rzeczy wyrozumieć. Czas, w którym będą mogli wiedzieć, wspomniany jest w naszym tekście. Z czasem poselstwo to dosięgnie wszystkich.

Przytaczamy różne stopnie w wyborze Kościoła. Najpierw Bóg wybrał godnych z żydów w Palestynie, następnie z tych, którzy byli rozproszeni po świecie. Apostoł mówi, że wszędzie żydzi byli pierwszymi i tylko potem, gdy już mieli dostateczną sposobność przyjęcia Ewangelii, a nie przyjęli, Ewangelia przeszła do pogan. Bóg zamierzył, aby klasa, która ma panować z Chrystusem i błogosławić cały rodzaj ludzki była wybrana ze wszystkich narodów. Wszyscy muszą być szczerego serca i przejść przez ciasną bramę ofiarowania, i wszyscy muszą postępować tą samą wąską drogą, kroczyć śladami swego Przewodnika. Bez względu na to, czy rozpoczynający tę drogę byli żydami lub poganami, teraz wszyscy są Nowymi Stworzeniami w Chrystusie. Stare nadzieje, pragnienia i zamiary minęły, wszystkie rzeczy stały się nowymi. — 2 Kor. 5:17.

Prawdy Objawione w Czasie Właściwym

W krótkości przejrzelśmy historię świata. W ciągu tego całego czasu chwała Pańska nie była objawiona. Prawda, że Chrystus wiedział o chwale Ojcowskiej, apostołowie mieli także pojęcie o chwale Pańskiej, nie wielu jednak z pierwotnego Kościoła mogło widzieć ją jasno (Efez. 1:18-23). Apostołowie, chociaż posiadali zupełną łaskę Bożą, to jednak nie byli uprzywilejowani wiedzieć wszystkie te rzeczy, które my teraz wiedzieć możemy. Niektóre prawdy należą do rozmaitych okresów czasu i nie mogą być zrozumiane, aż nastąpi czas właściwy. Za przykład może posłużyć fakt, że prorok Daniel starał się zrozumieć pewne rzeczy, lecz był objaśniony przez anioła, który mu powiedział: "Idź Danielu, bo zawarte i zapieczętowane są te słowa aż do czasu ostatecznego (zamierzonego)". — Daniel 12:8-10.

Pismo Św. wskazuje nam, że czas ostateczny rozpoczął się od roku 1799. Od tej pory znajomość czasu i chwil rozpoczęła się. Czasy i chwile stopniowo zaczęły być wyrozumiewane, odkąd nastał czas właściwy, aby mądrzy w rzeczach duchowych mogli wyrozumieć. Klasie tej dano wiedzieć wszystko to, co wybrani wiedzieć mają, aż przyjdzie czas, gdy Chrystus ostatniego z nich przyjmie do siebie. Powinniśmy polegać na Boskim uporządkowaniu rzeczy, a nie dociekać naprzód tego, czego Bóg jeszcze nie objawił.

Bóg zdolny jest objawić w czasie właściwym to wszystko, co ma nastąpić. Jeżeli znajdujemy się w prawdziwym usposobieniu serca, to będzie wystarczającym, abyśmy mogli rozumieć rzeczy, których nam Pan Bóg udziela. Prawdziwe dzieci Boże mogą poświadczyć, że Bóg coraz więcej i więcej otwiera oczy naszego wyrozumienia podczas tych dni ostatnich. Pewne błogosławieństwa, bogactwa łaski i umiejętności, spłynęły na ludzi w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat.

Szatan Jest Kłamcą i Męzobójcą

Świat wogóle miał o Bogu błędne pojęcie, które rozpoczęło się w Raju sześć tysięcy lat temu. W Raju Bóg powiedział do naszych pierwszych rodziców odnośnie zakazanego owocu: "Dnia którego jeść będziesz, śmiercią umrzesz". Lecz szatan przez węża rzekł: To nieprawda, "żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie." Tym sposobem uczynił Boga kłamcą, a sam został mordercą, gdyż człowiek uwierzył kłamstwu, jadł owoc zakazany a przez to Adam i cały rodzaj ludzki musiał umrzeć (Jan 8:44). Bóg w tym wszystkim zachował spokój — nie ukarał szatana natychmiast, lecz skazał Adama i Ewę na śmierć, i wypędził ich z Raju.

Właściwie cały świat uwierzył kłamstwu szatana. Rodzaj ludzki wierzy, że wraz z śmiercią rozpoczyna się życie na dobre i że Pan Bóg skłamał, gdy powiedział do człowieka: "umierając umrzesz". To wielce znieważa Niebiańskiego Ojca. Przez całe sześć tysięcy lat Bóg był fałszywie pojmowany. Kłamstwo szatana stało się podstawą innych kłamstw i oszczerstw. Ono nie tylko uprawiane było w dalszym ciągu lecz i powiększyło się i na tym kłamstwie zbudowano bardzo wiele różnych złych pojęć o Bogu i Jego charakterze.

Kłamstwo to stało się podstawą prawie wszystkich fałszywych dogmatów. Bóg był przedstawiony jako ten, który przygotował naprzód wszystkie męczarnie, jakim ludzie są poddawani w miejscach zwanych czyśćcem i piekłem. Nauki te twierdzą, że Bóg człowieka po śmierci gdzieś umieszcza. Jeżeliby umarli pozostawali w grobie, to byłiby bez czucia, lecz jeżeli, jak przypuszczają, umarli żyją, to rozumie się, iż muszą gdzieś być umieszczeni. Ponieważ zaledwie mała garstka boi się Boga, przeto wielkie masy muszą chyba iść na mękę; a że nie zasługują na niebo, zatem muszą iść do czyśćca lub piekła.

Wielu zdaje się mniemać, że Bóg z chęcią zniszczyłby człowieka, gdyby mógł, lecz chociaż powiedział, że człowiek umrze, to jednak nie może zabić jego duszy, która jest rzekomo nieśmiertelną. Prawie każdy wierzy w tę naukę, uwłaczając Niebiańskiemu Ojcu. Rzucając oszczerstwo, przedstawiają Go za najgorszą istotę, jaka kiedykolwiek na świecie istniała. Nawet nie można wyobrazić sobie gorszej istoty, za jaką mają naszego Niebiańskiego Ojca. O Bogu wszelkich łask i miłosierdzia znajdujemy rozmaite uwłaczające Mu opisy, stosownie do złości i ciemnoty autorów. W dobroci Swej Bóg nie ukarał tych, którzy bluźnią przeciwko świętemu imieniu Jego, a nawet dozwolił, aby niektóre Jego dzieci tak rozumiały i uczyły w swej nieświadomości.

Paweł apostoł w swoim czasie wyraził obawę, że szatan wiele dzieci Bożych zwiedzie tak, jak uwiódł Ewę, przez fałszywą naukę i opaczne przedstawianie Wszechmocnego Boga (2 Kor. 11:3). Trudno pojąć jak moglibyśmy dojść do takiego stanu, by wierzyć w podobne kłamstwo; a jednak tak było. Nie możemy pogodzić się z tymi, którzy znajdują się w tak opłakanym stanie wiary; a jednak sami niegdyś takimi byliśmy. Ciemnota jest potężnym narzędziem szatana, której używa, by zaślepić cały świat. — Dz. Ap. 3:17; i 1 Kor. 2:8; 2 Kor. 4:4.

Szatan zbuntował się przeciwko Bogu i usilnie się stara, aby chwała znajomości Bożej nie świeciła w sercach ludzi, ponieważ ona sprawia i prowadzi do uświętobliwienia, powodując w nas

pragnienie czynienia Woli Bożej. Z tego powodu szatan stara się przeszkodzić nam, trzymać nas w nieświadomości o Boskim charakterze.

Zamiary Boże Spełniają Się

Niektórzy ewangeliciści głoszą, że Bóg ubolewa i gniewa się że rodzaj ludzki znajduje się w tak złym stanie; a mówią tak dlatego, że nie znają Boga pełnego Mądrości i Mocy, który ma nieograniczoną władzę nad wszystkimi rzeczami, i ma też plan, według którego ostatecznie wszystko wyjdzie na dobro. Bóg się wcale nie kłopotuje ani frasuje o wynik, bo, jak nas Pismo Św. zapewnia, On złożył wszystko w ręce Syna Swego Jezusa.

W tym wielkim dziele podniesienia ludzkości z upadku, Kościół będzie miał współdział z Chrystusem. Pismo Św. oświadcza, że Chrystus, przez śmierć na krzyżu, kupił to co było utracone przez pierwszego człowieka, to jest pobyt w Raju, prawo do życia wiecznego na ziemi i wyobrażenie Boże. Chrystus przyszedł, aby zbawił, to, co było zgineło, a przy końcu Tysiąclecia świat zostanie doprowadzony do doskonałości tak, że Ojciec Niebiański będzie mógł go przyjąć. — 1 Korynt. 15:24-28.

Gdy ziemia będzie doprowadzona do doskonałości, Bóg będzie miał dla Chrystusa inne dzieło do przeprowadzenia. Jako wykonawca woli Ojca, On wypróbuje ludzkość ostatecznie w jej doskonałym stanie, przy końcu Tysiąclecia. Ktokolwiek nie będzie miłował sprawiedliwości z całego serca, a raczej umiłuje niesprawiedliwość, taki będzie wytracony z pośród ludu. Cokolwiek będzie przeciwny i nieprzyjazny dla dobra rodzaju ludzkiego, zostanie doszczętnie zniszczone. Także miłującym nieprawość i grzech "nie zostawi korzenia, ani gałązki." — Mal. 4:1.

Apostoł Piotr, wspominając o tym, mówi: "Ci, jako bydlę bezrozumne... sprawione na ułowanie i skazę... w tej skazie swojej zginą" (2 Piotr 2:12), to jest umrą śmiercią wtórą, z której nie będzie zmartwychwstania. "Staną się, jakoby ich nie było". Abd. 16.

Chwała Boża Wkrótce Zostanie Objawiona

Myśl, którą szczególnie pragniemy wyrazić jest ta, że w ciągu minionych sześciu tysięcy lat, chwała Pańska nie była nikomu objawiona, z wyjątkiem tych, którzy przez otrzymanie ducha św., stali się dziećmi Bożymi (Rzym. 8:9). Od tej chwili oczy ich wyrozumienia zaczęły się otwierać i jeżeli trwają w wierności, oczy ich otwierają się szerzej i coraz lepiej mogą oglądać chwałę Bożą, wielkość Jego charakteru, Jego dobroć i miłosierdzie. Szatan odmawia Bogu wszelkich dobrych przymiotów, natomiast przypisuje Mu różne złe przymioty, których On nie posiada.

W ciągu Tysiąclecia wszyscy będą mieli sposobność oglądać chwałę Bożą i wszyscy ją wyrozumieją. Oczy ślepych i uszy głuchych zostaną otwarte. Że Pan Bóg przez tak długi czas jest cierpliwy i nie próbuje bronić się przeciwko swym potwarzom, dowodzi, iż to w końcu przyczyni się do większej Jego chwały (Ps. 50:21). Gdy świat rzeczywiście przyjdzie do wyrozumienia, że Bóg jest miłością, nastąpi wielka zmiana w jego dawnych pojęciach; będzie mógł ocenić bogactwa chwa-

lebnego charakteru Boskiego. Jak ciemne tło nie-raz przyczynia się do uwydatnienia harmonii i piękności obrazu, tak przedstawianie Boga w fałszywym świetle przyczyni się ostatecznie do wykazania Jego chwały. Świat będzie daleko więcej miłować i chwalić Boga. To będzie tylko początkiem Jego uwielbienia, które wzrastać będzie, w miarę jak chwała i dobroć Boża będzie się rozwijała przed zdumionymi oczami ludzkości. Zaiste, znać Boga znaczy miłować Go!

Kaz.

KONWENCJA GENERALNA W CHICAGO, ILL.

“Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy.” — Psalm 122:1.

DOMEM Bożym w znaczeniu biblijnym jest Kościół Boży, składający się z żywych kamieni, czyli z poświęconych naśladowców Chrystusa Pana. O takim Kościele mówił Jezus, gdy oświadczył, że zbuduje Kościół, którego bramy piekła (hades-grobu) nie przemogą (Mat. 16:18). Zgodnie z tą myślą napisał św. Piotr apostoł: “Wy (bracia) jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowy... ku ofiarowaniu ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 2:5). Podobne wyjaśnienie o domu, czyli Kościele Bożym podaje apostoł Paweł, jako czytamy: “Albowiemście wy kściołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich” (2 Kor. 6:16). A na innym miejscu mówi: “Wy Bożą rolą i Bożym budynkiem jesteście.” — 1 Kor. 3:9.

Ten sam Apostoł powiedział na innym miejscu: “Przetoż już więcej nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale spółmieszczaninami świętych i domownikami Bożymi; zbudowani na fundamencie Apostołów i proroków, którego gruntownym węgielnym kamieniem jest sam Jezus Chrystus, na którym wszystko budowanie wspólne spojęte rośnie w kościół święty w Panu; na którym też i wy się wspólne budujecie, abyście byli mieszkaniem Bożym w duchu świętym.” — Efez. 2:19-22.

W drugim znaczeniu, odnoszącym się do wieku Ewangelii i do służby Bożej w tymże wieku, domem Bożym jest każde miejsce — lokal, sala czy jakiegokolwiek miejsce — w budynku lub na wolnym powietrzu, gdzie zgromadzą się wierni Pańscy, w imieniu i duchu Pańskim, na chwalenie Boga i budowanie się w świętej wierze. O tych, którzy udają się na zgromadzenie ludu Pańskiego, może być powiedziane właściwie i biblijnie, że idą do domu Bożego. To też pełnym znaczenia i przestrogi są słowa mędrca Pańskiego: “Strzeż nogi twojej gdy idziesz do domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, aniżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich. . . Nie bywaj porywczy do mówienia, ani serce twoje prędkie na wymówienie słowa

przed obliczem Bożym; albowiem Bóg jest na niebie, a ty na ziemi; przeto niech słów twoich mało będzie”. — Kaz. Sal. 4:17; 5:1.

Napomnienie powyższe znaczy, że na zebrania udawać się mamy z powagą i nabożeństwem; unikać mamy wszelkich nieprzystojnych lub pustych mów; serca i umysły nasze mają być nastrojone raczej ku słuchaniu aniżeli ku wielomówności. Łącząc to napomnienie z naszym tekstem naczelnym: “Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy” — rozumiemy nam trzeba wówczas, że nasze udawanie się na wspólne zebrania powinno być radosne i o chętne — nie jako musowy obowiązek ale jako zaszczytny i odpowiednio ceniony przywilej.

Jeżeli tak rozumieć i traktować powinniśmy nasze zwykłe zebrania zborowe to z tym większą oceną i powagą traktowane być powinny nasze konwencje, a szczególnie doroczne konwencje ogólne. Niechaj więc słowa Psalmisty: “Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy”, odbijają się wdzięcznym echem w naszych sercach i niech nas napełnią szczerem i gorącym pragnieniem aby wykorzystać tę sposobność i osobiście znaleźć się w tym domu Bożym, czyli na tegorocznej konwencji generalnej w Chicago, komukolwiek to będzie możliwym.

Ktokolwiek zaszczycony został znajomością Prawdy Bożej i wysokiego powołania, i zaszczyt ten odpowiednio ocenia ten niezawodnie wykorzysta wszelkie możliwe dla niego sposobności, aby jaknajczęściej znaleźć się w domu Bożym, czyli uczestniczyć tak w zebraniach jak i w konwencjach ludu Bożego. Jeżeli ktoś nie ma zamiłowania do tego teraz, jeżeli z jakichkolwiek nieznaczących powodów lub przeszkód zaniedbuje społecznych zebrań i konwencji, to jak może spodziewać się znaleźć w domu, czyli w kościele Bożym poza zasłoną? Czyż dla poświęconego chrześcijanina może być jakakolwiek sprawa ważniejsza od sprawy jego zbawienia? Czyż nie powiedział nasz Zbawca i Mistrz, że przede wszystkim szukać mamy

"królestwa Bożego i sprawiedliwości jego"? (Mat. 6:33). Czyż nie upomina nas Pan, słowami Apostoła, abyśmy "z bojaźnią i ze drżeniem" zbawienie swoje sprawowali? (Filip. 2:12). Sprawować swoje zbawienie znaczy pomnażać się w łasce, w znajomości i w owocach ducha świętego; a czy możnaby to czynić bez społecznego zgromadzania się i badania Słowa Bożego? Zapewne, że nie!

Starajmy się więc wykorzystać wszelkie ku temu okazje i sposobności. Przyszła konwencja generalna w Chicago będzie znowu jedną z takich sposobności. Starajmy się więc ułożyć wszelkie inne sprawy naszego życia tak, aby te trzy dni poświęcić tej najżywotniejszej sprawie naszego zbawienia. Udajmy się na tę konwencję, choćby nas to miało kosztować nieco trudu i pieniędzy. Możemy być pewni, że im większe trudy i ofiary w tym względzie poniesiemy, tym większego dostąpimy błogosławieństwa — tym większe będą nasze korzyści duchowe, ku żywotowi wiecznemu.

Trafnie można tu zastosować dwa znane przysłowia: "Chcącemu wszystko możliwe" i: — "Kto nie ma chęci ten się łatwo wykreści." Bądźmy prawdziwie chcącymi, a wykrety cielesnego umysłu nie zdołają przemóc naszych pragnień duchowych. Zdające się niekiedy trudności lub przeszkody mogą być pokonane, jeżeli tylko zrodzi się szczerze i gorące pragnienie do jechania. Takie zaś trudności, które zdają się nad nasze siły, przedstawmy naszemu Ojcu Niebiańskiemu, a jeżeli to będzie Jego wola, On i takie przeszkody usunie i drogę nam wyprostuje.

Prosząc Boga o Jego pomoc i błogosławieństwo dla nas w tym względzie, prosimy Go także o Jego błogosławieństwo na wszelkie przygotowania jak i na całą konwencję; aby wszystko mogło odbyć się jak najlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności, aby ta uczta duchowa wyszła ku większej chwale Jemu i ku pomnożeniu wiary, gorliwości i miłości w tych co są Jego ludem.

Konwencja odbędzie się w tym samym budynku co trzy lata temu, t.j. w Central Masonic Temple, 912 N. La Salle str., Chicago, Ill. Główne audytorium mieści się zaraz na pierwszej podłodze (na parterze), a więc dostępne nawet dla osób starszych i fizycznie słabych. Budynek ten znajduje się zbyt daleko od śródmieścia i jest łatwo dostępny tak dla tych co przyjadą kolejami lub autobusami, jak i dla przyjeżdżających samochodami. Z śródmieścia, od głównych stacji kolejowych i autobusowych, brać tramwaj na Clark ulicy w kierunku północnym i jechać do numeru 900; tu zejść i udać się jeden blok na zachód do La Salle ulicy i do nr. 912. Samochodami od wschodu je-

chać najlepiej drogą nad jeziorem Michigan (Outer Drive—U.S. 41) aż do śródmieścia i pomostu, na którym jest kilka zakrętów. Po tych zakrętach, zjeżdżając z mostu na dół, trzymać się lewej strony i przy pierwszym świetle (Traffic Light) skrócić na lewo, na ulicę Ohio i tą jechać pięć bloków do N. La Salle ulicy; tu skrócić na prawo (w kierunku północnym) i jechać około pół mili do sali. Z północno-zachodniej strony też jechać drogą U. S. 41, nad jeziorem, aż do Lincoln Parku. Tu uważać po prawej stronie wyjazd na La Salle ulicę i tą jechać do Nr. 912, do sali konwencyjnej.

Główna konwencja rozpocznie się w sobotę, 30-go sierpnia o godz. 9:00 rano, według czasu przyspieszonego (Central Daylight Saving Time). W łączności z tą konwencją miejscowi bracia postaraliby się też o miejsce odpowiednie do chrztu, o ile zajdzie tego potrzeba. Zatem bracia i siostry, którzyby mieli życzenie okazać swoje poświęcenie się Bogu na służbę przez chrzest zanurzenia w wodzie, raczą sami lub przez miejscowego sekretarza zawiadomić o tym sekretarza Stowarzyszenia, aby odpowiednie miejsce mogło być naprzód zamówione.

Sprawy Gospodarcze

Na konwencji generalnej, jak wiadomo, załatwiane są też sprawy gospodarcze, czyli dotyczące naszej współpracy na niwie Pańskiej. Zdawane są raporty z zeszłorocznej pracy międzyzborowej; omawiany jest program pracy na rok następny; wybierany jest zarząd pracy międzyzborowej itp. Sprawy te były zwykle omawiane najpierw na ogólnym zebraniu sług, czyli braci starszych i diakonów wszystkich współpracujących zgromadzeń, a następnie także przez ogólną konwencję. Zebranie sług odbywało się, w ostanich kilku latach, w dniu poprzedzającym konwencję. Zadecydowanym zostało rok temu, aby tak samo było i w tym roku. To znaczy, że starsi i diakoni, albo inni przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się w dniu poprzednim, czyli dnia 29-go sierpnia, w piątek i od godz. 1-ej po południu rozpoczną obrady. Na zebraniu tym omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następnym porządku: —

1. Po rozpoczęciu modlitwą itd., sprawozdanie z dochodów i rozchodów za rok 1951 i '52, przez brata skarbnika.

2. Odczytanie przez sekretarza uchwał z poprzedniej konwencji i raport z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zjechać się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — kto ma program ułożyć, wyznaczyć braci do przewodniczenia, do przemawiania, długość wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej.

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z czternastu — ośmiu z Chicago a sześciu z innych miejscowości).

9. O dalszym wydawaniu czasopism "Straży" i "Brzasku", prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości itd.

10. O duchowej obsłudze zgromadzeń przez podróżujących braci mówców, czyli o pracy pielgrzymiej.

11. O Pańskiej pracy publicznej w Ameryce i poza Ameryką. O pracy radiowej itd.

12. Sprawa współdziałania z braćmi ukraińskimi w Kanadzie, w pracy Pańskiej w jedność, o ile to będzie możliwe i przyjęte.

13. Sprawa współdziałania w tejsze pracy z braćmi w Europie.

14. Sprawa różnic w niektórych poglądach i naukach, tudzież wynikających z tego sporów, aby, o ile możliwe, przyjść do jednolitego zrozumienia.

15. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

16. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli które zgromadzenie, lub ktoś z braci miałby na myśli wysunąć do omawiania jakie dodatkowe sprawy, na korzyść ogólnej współpracy i służby Bogu, Prawdzie i braciom, raczy takowe na desłać na adres sekretarza możliwie jaknajprędzej aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem się tego zebrania.

Wyniki tych obrad, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 30-go sierpnia, po południu, podczas zebrania gospodarczego.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) czasopism i innej literatury; opracowanie i nadawanie odczytów radiowych; Obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżnych mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmuje służbę i pracę dla Pana, a nie jakieś zaszczytne stanowisko dla samozadowolenia. Wysunięci kandydaci, nie powinni więc czuć się urażeni, jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle, ile konwencja poleci.

PRYZWOITOŚĆ W DOMU BOŻYM

"Strzeż nogi twojej gdy idziesz do Domu Bożego, a bądź skłonniejszym ku słuchaniu, aniżeli ku dawaniu ofiar ludzi głupich; boć nie wiedzą, że źle czynią." — Kaznodzieja Sal. 4:17.

MĘDRZEC Pański Salomon, wypowiadając powyższe zdanie, nie mówił zapewne o literalnych nogach i o literalnym chodzeniu, ale udzielał pewnych mądrych rad, które słuchacze jego mogli sobie przyswoić, tak jak my to obecnie czynimy. Treścią tej rady jest, że we wszystkich sprawach życia człowiek powinien być uważnym i roztroptym.

"Strzeż nogi twojej" — uważaj gdzie idziesz. Idąc do domu Bożego, nie idź tak jakbyś szedł na targ, albo do miejsca zabawy. Miej na uwadze, że idziesz do miejsca, gdzie Bóg spotka się ze swoim ludem. Następnie mędrzec Pański wyraża myśl

co niekiedy może być zauważone lub słyszone w domu Bożym. Nie bądź skłonnym "ku dawaniu ofiar ludzi głupich." To zdaje się stosować do śmiechów, płochych, pustych mów, dowcipów itp.

Ta biblijna rada powinna głęboko utkwąć w sercu każdego chrześcijanina w czasie obecnym. Powaga jest rzeczą przystojną u każdego, a tym więcej jest ona potrzebna nam. Pozbyliśmy się tej bojaźni, że Bóg pośle nas na wieczne męki. Poznaliśmy naszego Ojca Niebiańskiego o tyle, że wiemy, iż On nie ma tak złych zamiarów dla żadnego ze swych stworzeń. Mimo to jednak nie

powinniśmy udawać się do domu Bożego tak jakbyśmy szli na targ. Wielu z poświęconych nie docenia tego faktu, że przyzwoitość jest potrzebna wszędzie, gdzie Bóg jest czczony i wzywany.

Powważnego Postępowania Trzeba Się Uczyc

Powinniśmy zrozumieć, że w czasie obecnym Bóg znajduje się w kościele w takim znaczeniu jak nie znajdował się nigdy w świątyni figuralnej. Pan powiedział, że gdziekolwiek zgromadzą się członkowie Jego kościoła, On będzie z nimi. Żywe kamienie, stanowiące świątynię Bożą, powinni być nie mniej poważani od świątyń z kamieni literalnych.

Czy zgromadzimy się w mieszkaniu, w sali, w kościele, czy w teatrze, fakt, że lud Boży jest tam zgromadzony, czyni to miejsce świętym, bez względu jakie ono jest w innym czasie. Ktokolwiek więc udaje się na takie zebranie, powinien strzec nóg swoich, czyli postępować przyzwoicie. Powinien zdawać sobie sprawę z tego, gdzie się znajduje i powinien być skłonny „ku słuchaniu,” a nie aby się ubawić. Wszelkie rozmowy przy takich okazjach powinny być takie, aby dopomagały do zbudowania duchowego. Jeżeli nie umiemy rozmawiać w taki sposób to lepiej żebyśmy wcale nie rozmawiali, a tylko wysłuchali kazania (wykładu), uczestniczyli w śpiewie i w spokoju odeszli.

Jakiegokolwiek rozmowy są prowadzone, powinny być poważne, nie tylko z uszanowania do miejsca ale i do okazji. Nie powinno być oglądania się poza siebie i mówienia: Idzie brat, ten a ten, lub siostra ta a ta; przyjemnie nam będzie słyszeć ich śpiew itp. Takie zachowanie się jest niewłaściwe. Nie ma chyba innej lekcji, której lud Boży potrzebowałby nauczyć się więcej, od poszanowania dla rzeczy świętych. Pan nie powoła takiego, który wcale nie ma tej zalety; a kto ją posiada, powinien się w niej coraz więcej pomnażać. Jednakowoż gdzie bojaźń zanika, tam poszanowanie maleje. Potrzeba więc specjalnej baczności pod tym względem, a szczególnie gdy udajemy się do domu Bożego, czyli do miejsca duchowych zebrań.

Ocenianie Praw Drugich

Idąc do domu Bożego powinniśmy nie tylko strzec własnych dróg ale powinniśmy również uważać co z sobą zabieramy. Powinniśmy baczyć, abyśmy byli czystymi, aby nie było na nas jakiego robactwa i aby nie rozchodził się od nas nieprzyjemny odor. Nie powinniśmy też zabierać z sobą dzieci niesfornych, aby nie irytować drugich, nie przeszkadzać im.

Są okazje i okoliczności, że lepiejby było pozostawić dzieci w domu. A jeżeli to jest niemożliwym, to byłoby lepiej gdyby rodzice przychodzili

na zebrania kolejno. Żaden nie ma prawa przyprowadzać dzieci na zebranie, jeżeli ich obecność przeszkadzałaby drugim w duchowym zbudowaniu. Wierzmy, że możliwym jest tak się urządzić, aby dzieci mogły pozostawać w domu, aż do takiego wieku, gdy nie będą zakłócać spokoju na zebraniach. Rodzice zazwyczaj tak się przyzwyczajają do zachowania się swych dzieci, iż wcale nie zdają sobie z tego sprawę, że one niepokoją drugich — że nawet ich ruchy mogą drugim przeszkadzać. Wszyscy mają dosyć własnych doświadczeń, więc nie powinniśmy obciążać ich cierpliwości.

Punktualność Cechą Dobrego Charakteru

Zdaje się, że niektórzy powinni czuwać nie tylko nad swymi nogami ale i nad zegarkami. Spóźniać się na zebrania jest pogwałceniem zasad sprawiedliwości i miłości. Wszyscy członkowie uczęszczający na zebrania powinni, dla dobra drugich, dopilnować aby przychodzili na czas. Inne swe sprawy powinni tak urządzić, aby na zebranie stawiać się na wyznaczoną godzinę.

Pan niezawodnie zna i ocenia nasze starania pod względem punktualności, aby nikomu nie przeszkadzać. Punktualność jest cechą wyrobionego charakteru chrześcijańskiego, otrzymuje Pańskie uznanie i dopomaga nam w naszym przysposobieniu się do królestwa. Kto jest obojętny na prawa drugich, zdradza brak ducha miłości, ducha Chrystusowego. A kto ducha Chrystusowego nie ma i nie wyrobi go w sobie, ten nie będzie miał miejsca w Jego królestwie.

To też sprawy takie jak spóźnianie się na zebrania, przyprowadzanie z sobą niesfornych dzieci itp. będą miały dużo do czynienia z naszym przysposobieniem się do królestwa. Nie mamy przez to na myśli, że jesteśmy sądzeni według naszych uczynków, albo że wolno nam drugich sądzić według ich uczynków. Pan nam mówi, że nie mamy sądzić. Powinniśmy jednak dawać dowody, że nasze starania w czynieniu woli Bożej dorównują naszym serdecznym pragnieniom. Jeżeli według tych pragnień starać się będziemy żyć, to doznamy przemiany przy zmartwychwstaniu i uszczęśliwieni będziemy na wieki.

W. T. 5186—1913.

Kilka Uwag Dodatkowych

Powyższe myśli i dorady są godne nie tylko aby je uważnie kilka razy przeczytać, ale aby uczynić szczere i gorliwe wysiłki wprowadzania ich w praktykę; albowiem daje się zauważyć, że pod względem punktualności, porządku, poważnego zachowania się na zebraniach itd., w niektórych zgromadzeniach objawiają się poważne uchybienia. Pamiętać nam trzeba, że prawdziwy naśladowca Chrystusa Pana powinien być dobrym wzorem — „przy-

kładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze, w czystości" i we wszelkich innych cnotach. (1 Tym. 4:12). Zawsze i wszędzie, a tym więcej w domu Bożym, czyli w naszych społecznych zgromadzeniach — na zebraniach i konwencjach — we wszystkim powinniśmy zalecać samych siebie w pokorze, "w cierpliwości, w czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości, w dobroćliwości, w duchu świętym, w miłości nieobłudnej." Do tych zalet doliczyć też trzeba punktualność, powagę i przyzwoitość na zebraniach, poszanowanie dla rzeczy świętych itp. — "żadnego w niczym nie dając zgorszenia aby nie było zganione usługiwanie nasze". — 2 Kor. 4:3-8.

Powinniśmy wiedzieć, że przykłady mówią głośniejsz niż słowa. Przeto każdy od siebie powinien rozpocząć uprawianie karność, punktualności, rozpocząć przestrzegania porządku, układności, powagi i wszelkich zalet charakteru, aby i drugich do tego zachęcać swoim przykładem. Możemy dodać, że największa powinność w tym zakresie, a szczególnie pod względem zborowego porządku, punktualności, przyzwoitości w domu Bożym itd., spoczywa na starszych zborowych. Z racji ich przedniejszego stanowiska w zgromadzeniu, ich przykłady są więcej zaobserwowane i naśladowane. Z tego wynika, że starsi mogą najwięcej przyczynić się do wytworzenia właściwego ducha i porządku w zgromadzeniu, albo też, mówiąc słowami mędrca Pańskiego mogą być dla drugich pobudką "ku dawaniu ofiar ludzi głupich"; o ile sami nie są dosyć roztroprnymi, trzeźwymi, poważnymi i punktualnymi.

Aby drugich członków zgromadzenia zachęcać i uczyć punktualności, starsi muszą być punktualnymi nie tylko w tym aby przyjść na czas, ale aby zebranie zaczynać i kończyć według naznaczonego czasu. Bywa niekiedy, że w oczekiwaniu za jednym niepunktualnym członkiem, rozpoczęcie zebrania opóźnia się o pięć, dziesięć minut lub dłużej. Przez to, dla jednego, wszyscy inni wystawieni są na stratę czasu; a dla tego jednego nie jest to zachętą do punktualności. Jeżeli on i wszyscy inni zauważą, że zebrania rozpoczynane są zawsze na czas to tym więcej będzie się starał aby na czas się stawić. Tak samo zakończenie zebrań, tak badań jak i wykładów, powinno być na czas. Przydłużanie wykładu ponad wyznaczony czas, jest ignorowaniem porządku i punktualności, i wywiera ujemne wrażenie na słuchaczy. Mogą być okoliczności i okazje, gdzie mówca, mimo woli, przydłuża wykład i słuchacze na tym nie tracą, bo wykład jest budujący i interesujący; lecz okazje takie powinny być rzadkie — powinny być wyjątkami a nie regułą. Wykłady dłuższe aniżeli godzinę rzadko

kiedy są zbudowaniem dla wszystkich słuchaczy, a niekiedy, dla osób fizycznie słabych i nerwowych, mogą być wprost męczące. Nawet podczas konwencji wykłady dłuższe aniżeli godzinę nie są pożądane ani budujące. Lepiej jest mieć więcej wykładów krótszych aniżeli kilka bardzo długich. Ma się rozumieć, iż dużo zależy od zdolności mówcy; lecz i najzdolniejszy nie potrzebuje i nie powinien za wiele przydłużać.

"Złe Mowy Psują Dobre Obyczaje"

Rozważając o przyzwoitości w domu Bożym, dobrze będzie zauważyć i położyć nacisk na ważność naszych słów i rozmów prywatnych. Czasami daje się zauważyć, że niektórzy mają zwyczaj przychodzić na zebrania kilkanaście lub kilkadziesiąt minut przed czasem, aby chwile te wykorzystać na rozmowy prywatne. Nie ma w tym nic nieprzystojnego ani złego, jeżeli te rozmowy są, jak mówi Apostoł: "przyjemne i solą okraszone" (Kol. 4:6), czyli poważne i budujące. Lecz, niestety! one nie zawsze i nie wszędzie są takie. Bywa nieraz, że przed lub po zebraniu prowadzone są rozmowy puste, nie mające nic wspólnego z duchowym dobrem chrześcijanina. Są nawet wypadki, że zamiast mów budujących, komentowane są czyjeś ubrania, zwyczaje i słabości, różne rzeczywiste lub urojone skandale itp. Rozmowy takie są po prostu plotkarstwem i dla ludu Bożego są czymś gorszym aniżeli stratą czasu. Ci, co mienią się albo chcą być Nowym Stworzeniem, nie powinni ich nigdy praktykować, a tym mniej przed lub po zebraniu.

Jeżeli kiedy to przy takich właśnie okazjach pamiętać nam trzeba na napomnienie Apostoła: "Żadna mowa plugawa niech z ust waszych nie pochodzi; ale jeżeli która jest dobra ku potrzebnemu zbudowaniu, aby była przyjemna słuchającym." (Ef. 4:29). Dla "synów ciemności" przyjemne są rozmowy puste, dwuznaczne a nawet brudne, lecz synowie i córki światłości nie mają, a przynajmniej nie powinni mieć nic wspólnego z niepożytecznymi mowami i czynkami ciemności, ale powinni je raczej strofować. — Ef. 5:11.

Kto tego nie przestrzega, kto ma upodobanie do nieumiejętnych, pustych lub brudnych mów i kto pozwala sobie na takie mowy nawet w miejscach zebrań, ten, mówiąc językiem mędrca Pańskiego: jest skłonny "ku dawaniu ofiar ludzi głupich, którzy nie wiedzą, że źle czynią". Jeżeli więc nie chce być zaliczany do takich, to niech usilnie i z modlitwą stara się opanować swój język. Niech pamięta na słowa Apostoła: "Wszelka nieczystość (w uczynku, w mowie i w myśli) niechaj nie będzie ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych. Także błazeńskie mowy i żarty, które nie przystoją, ale raczej dziękowanie." — Ef. 5:3, 4.

MIŁOŚĆ A BOJAŹŃ, JAKO SIŁY POBUDZAJĄCE

ŁANCUCH, KTÓRYM SZATAN KRĘPUJE MILIONY LUDZI, BY ICH NIE DOPUŚCIĆ DO BOGA

“Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu.”—2 Tym. 1:7.

O ILE daje się zauważyć, cały świat znajduje się pod wpływem ducha bojaźni. Jest to wielka siła, którą szatan używał przez długie czasy, by wieść rodzaj ludzki i niedopuścić, aby zbliżył się do Boga.

To jest znamieny objaw między pogańskimi narodami. Pismo Św. zaznacza, że złe duchy były zawsze bogami pogan, których szkaradne bałwany są tylko wyobrażeniami ich bóstw. Bez wątpienia, że mitologicznymi bogami i półbogami były złe duchy, czyli upadli aniołowie i ich potomkowie, o których jest mowa w Księdze Rodzaju 6:4. Świat nie może pojąć tych rzeczy dla braku znajomości Słowa Bożego. Wielu wyznawców Chrześcijaństwa jest zwiedzionych z powodu zaniedbania nauk i przestróg Pisma Św. Wskutek tego wielu odpadło od wiary, słuchając duchów zwodzających i nauk diabelskich, dla tego też Prawda jest bluźniona. — 3 Moj. 17:7; 5 ks. Moj 32:17; Psalm 106:34, 38; 1 Kor. 10:20, 22.

Do błędnych dogmatów i fałszywej nauki, w ciągu długich wieków, udało się szatanowi przyprowadzić rodzaj ludzki, przez bojaźń. Ci, którzy przez prawdziwą Ewangelię Jezusa Chrystusa zostali uwolnieni, mogą teraz widzieć jak przed tym byli niewolnikami i mogą lepiej zrozumieć podobne stanowisko innych (Jan 8:31, 32). Duch bojaźni i ambicja przewodników religijnych instytucji, sprowadziły warunki jakie istniały w Wiekach Średnich. Strachu użyto jako bicia do pędzenia ludzi do kościołów, w celu nawrócenia świata. Bluźniercze nauki przedstawiające w fałszywym świetle naszego dobrego Stwórcę, były narzucone ludowi, by strachem przyprowadzić go do posłuszeństwa.

Lecz bojaźń nigdy nie przyprowadziła ludzi do Boga. Jedyne co mogła uczynić, to wywołać pozorne wyznanie. Jedyne Miłość Boga i Chrystusowa ma moc przyciągając (2 Kor. 5:14, 15). Był czas, w którym i my byliśmy przejęci tą samą bojaźnią, która zamiast przyprowadzić, to odbychała nas od Boga. Historia wykazuje, że bluźnierczej nauce o wiecznych mękach wcale nie udało się pociągnąć ludzi do Boga. Największymi kryminalistami przeważnie byli ci, co wierzyli w wieczne męki. Wielu niedbałych, bojętnych, moralnie upadłych są tymi, których od dzieciństwa uczono tych nauk.

Błąd Powoduje Zaślepienie

Prawda jest rzeczą piękną i posiada uświęcającą i pociągającą siłę. Gdyby świat nie znajdował się pod wpływem “boga tego świata” — szatana, — który oślepia umysły ludzkie, to wszyscy ludzie znaliby Prawdę, która jest jedyną i najrozsądniejszą rzeczą na świecie. Jeżeli ludzie, wyznający fałszywe nauki nie wstydzą się swych błędów, to dla tego, iż nie są dość oświeconymi ażeby umieli wstydić się. Wyznający Ewangelię Jezusa Chrystusa nie potrzebują się wstydić — jak to oświadcza wielki apostoł Paweł. Ewangelia Miłości Bożej objawionej w Chrystusie Jezusie była ustawiczną chwałą Apostoła. — Rzym. 1:16; Gal. 6:14.

Bóg świata tego oślepił umysły “synów niedowiarstwa”, aby światłość umiejętności, chwały i dobroci Bożej nie zaświeciła w ich sercach. Szatan nie chce dopuścić, aby światło dobroci Bożej przyświecało ludziom. Wskutek tego usiłuje przedstawiać im, że Bóg jest największym tyranem jakiego sobie można wyobrazić.

Trudno nawet pojąć potworność i okrucieństwo istoty, za jaką wierzenia z czasów średniowiecza przedstawiają naszego Stwórcę. Człowiek nawet najbardziej upadły nie mógłby być tak złym, by torturował biliony dusz przez wieczność całą! W dodatku gdy zauważymy, że te wszystkie istoty były zrodzone w stanie niedoskonałym, zmazane przez grzech Adama, zaślepione przez ciemnotę i przesady swych przodków, to sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Czy takich rzeczy moglibyśmy się spodziewać po naszym Niebiańskim Ojcu?

Poganie Odpędzeni od Boga

Nic dziwnego, że taka nauka spowodowała, że większość ludzi wcale nie chce myśleć o Bogu, lecz szuka przyjemności, lub zajmuje się innymi rzeczami, byle nie myśleć o swym Stwórcy. To był najskuteczniejszy sposób odwrócenia ludzi od oddawania czci prawdziwemu Bogu, i rzeczywistej dla Niego miłości. Z natury człowiek powinien mieć silny pociąg ku Bogu, bo jest stworzony tak, aby miał społeczność ze swoim Stwórcą. Władze umysłowe dla oddawania czci Bogu znajdują się u człowieka na samym wierzchu mózgu. Cześć dla Boga jest najwyższą władzą umysłu. Ktokolwiek nie ma społeczności z Bogiem, ten rządzi się niższymi częściami swojego mózgu.

Nawet poganie, z natury szukają Boga. (Dz. Ap. 17:22, 28). Lecz gdy zawitają do nich misjonarze i mówią im o Bogu okrutnym, to nic dziwnego, że nie chcą o takim Bogu słyszeć. Dlatego misjonarze stosunkowo bardzo mało zdziałali w przeprowadzeniu pogan do Chrystusa. Gdyby misjonarze posiadali prawdziwą Ewangelię i taką głosili, to z pewnością poganie by ją przyjęli.

Jakiś czas temu będąc w Indiach, byliśmy do pewnego stopnia zawiedzeni nieznaczną liczbą uczestników na zebraniu, jakie mieliśmy w jednym z tamtejszych miast. Na drugi dzień, gdyśmy już byli w drodze do kolei, dwóch inteligentnych Hindusów przystąpiło do nas, nazywając nas po nazwisku, wyrażając żal, że nie pozostaniemy dłużej w ich mieście. Między innymi zauważyli: "Gdybyśmy wiedzieli wczoraj wieczorem, że pastor Russell jest obecnym w naszym mieście, to przyszlibyśmy go posłuchać, bo słuchać tego, co głoszą tutejsi misjonarze, nie chcemy. Nasi bogowie zakazują nam czynić krzywdę choćby najmniejszemu robaczekowi, tymczasem misjonarze głoszą, że chrześcijański Bóg skazał naszych przodków na wieczne męki. Takiemu Bogu my nie możemy ufać. Lecz słyszeliśmy, że wy głosicie inną Ewangelię, od tej, którąśmy słyszeli od tutejszych misjonarzy."

Odpowiedzieliśmy tym ludziom, że mieli oni słuszość, i że mylnie przedstawiono im charakter Boga, o którym uczy Pismo Św. Zapewniliśmy ich, że chętnie byśmy pozostali dłużej z nimi, by im opowiedzieć o prawdziwym Bogu, lecz czas na to nie dozwalał.

W Indiach ludzie co słuchają misjonarzy, są jedynie tak zwani: "Ryżowi Chryścijanie" z tego powodu, że: niedawno temu gdy był głód w Indiach, misjonarze obiecali dać żyżu tym, którzy przyjdą na zebrania. Naturalnie, iż biedacy chodzili wszędzie na zebrania, gdziekolwiek dostali ryżu. Biedni ludzie! Nie nauka głoszona przez misjonarzy przyciągała ich, ale garstka ryżu.

"Miłość Doskonała Odrzuca Bojaźń"

Mimo iż żyjemy w czasie wielkiej oświaty, bojaźń jednak ma wielki wpływ po całym świecie. Ludzie inteligentni wcale dziś nie dbają o Pismo Św. Jeszcze większe masy ludzi wątpią w istnienie piekła i wiecznych mąk, jednak się lękają, przypuszczając, iż może ono jest. Zdejmuje ich strach. Co jest tego powodem? Powodem jest głoszenie fałszywej nauki, która zaślepia umysły ludzkie. — 2 Kor. 4:4.

Ten stan rzeczy jest przepowiedziany przez Słowo Boże. Głoszenie Ewangelii nie jest zamierzone dla nawrócenia świata, lecz żeby wybrać pe-

wną klasę "lud imieniowi Bożemu" (Dzieje Ap. 15:13, 18). Obecne przeciwnie warunki na świecie bardzo sprzyjają do ćwiczeń i wypróbowania tej klasy, która ma mieć udział z Chrystusem w błogosławieniu całego świata w przyszłym wieku. Gdy otrzymają władzę, rozproszą oni ciemnotę, usuną zabobony, przesady, oświecą umysły ludzkie, ucząc ich o Miłości Bożej i co On uczynił dla podniesienia rodzaju ludzkiego przez dzieło Pojednania ich Zbawcy. Wtedy ludzie zostaną uwolnieni z niewolniczej bojaźni, którą byli skrepowani.

Miłość Boga odrzuca bojaźń; wiemy to z doświadczenia. Żywiąc miłość Bożą w naszych sercach, czujemy, iż pozbyliśmy się bojaźni. Znajomość Planu Bożego odnośnie zbawienia tak dla Kościoła, jak i dla świata, usunęła bojaźń, która sprawuje udręczenie (1 list Jana 4:16). Dla nas Pan Bóg nie jest już więcej oprawcą, któryby torturował swoje stworzenia przez wieczność całą. Przeciwnie, jest On Ojcem miłosiernym, który stara się czynić dobrze wszystkim Swoim stworzeniom i przygotował wielkie błogosławieństwa dla tych, którzy się zgodzą na Jego Warunki, gdy te rzeczy zostaną światu objawione i będzie im udzieloną pomoc odpowiednia do ich potrzeb.

Dobre Czasy Przychodzą Dla Całego Rodu Ludzkiego

Słowo Boże obiecuje, że znajomość chwały Bożej napełni całą ziemię i że Chrystus będzie tym Światłem, które oświeci pogan (Abakuk 2:14; Izajasz 11:9; 42:6, 7; Łuk. 2:25, 32). Światło to objawi chwałę Bożą, Jego dobroć i łaskę. O! jak szczęśliwą będzie ta chwila, a czas ten jest już blisko. Niezadługo ludzkość pokłoni się przed "Białym Tronem". Nie weźmie im długo nauczyć się, gdy oczy ślepi i uszy głuchych zostaną otwarte.

W ciągu nocy sześć tysięcy lat długiej "ciemność pokrywała ziemię, a zaćmienie narody", potrzeba było odwagi, by postępować po Bożemu, lecz gdy światło zaświeci, "wszyscy poznają Boga od najmniejszego z nich, aż do największego z nich, mówi Pan." (Jer. 31:34). Nie prędzej możemy chwalić Boga, aż zostaniemy uwolnieni z niewolniczej bojaźni.

Jest inna jeszcze bojaźń, którą wszyscy powinni posiadać, t.j. "Bojaźń Boża", lecz nie bojaźń niewolniczą. Pan Bóg nie żąda niewolników, którzyby Go chwalili, ponieważ ci boją się, żeby nie byli oddani diabłom, by ich męczyli wieczność całą, gdyby Bogu nie chcieli służyć. "Bojaźni, którą się Mnie boją, z przykazań ludzkich nauczyli się"—mówi Bóg. — Iz. 29:13. **Kaz.**

CUDOWNE SŁOWA ŻYWOTA

“I zdumiewali się nad nauką Jego, bo była mocna mowa Jego.” — Ew. Łuk. 4:32.

W NINIEJSZEJ lekcji chcemy przytoczyć kilka krótkich uwag odnoszących się do powyższego tekstu. Sam tekst przypomina nam słowa niejakiego Oliver Wendel Holmes, który Prawdę i jej wpływ zilustrował na tych, którzy nie są w Prawdzie w następujący sposób:

Prawda

“Przechadzając się po polu, lub łące, czy nie zdarzyło ci się spotkać leżący tam od dłuższego czasu kamień, obrosnięty darniną, która jakby była dla niego pokarmem? Powodowany jakimś uczuciem, lub ciekawością podłożyłeś pod niego łaskę lub nogę, przewracając go na drugą stronę.

“Co za widok przedstawił się oczom: Oto gromada wijących się żyjatek — robactwo — zostało zaniepokojone promieniami słońca, zamęt i udrękę wywołało odwalenie kamienia, pod którym spokojnie się rozwijało przez dłuższy czas.

“Nie mniemaj, że uda ci się wyrzucić jakieś stare kłamstwo, bez spowodowania alarmu i wielkiego zamieszania w schorzałym, zepsutym świecie.

“Każda prawdziwa idea, każdy prawdziwy, poważny przedmiot pobudzi jednych, lub drugich do ziania nienawiścią, a odetchnąwszy nieco, niezawodnie rozpoczną bluźnić i zwalczać prawdziwą ideę. Jest to najlepszy dowód, że głosiłeś prawdę na którą przyszedł czas, aby była głoszona.”

Światło, Prawda Objawiona

Od czasu do czasu Bóg dopuszczał, aby świat kierując się własną mądrością dochodził do grubej ciemności, poczem nagle uchylał zasłony i okazywało się światło, które wywierało skutek bardzo zbliżony do wyżej przytoczonej ilustracji. Działo się coś podobnego za czasów Eliaszasa, jak również i za dni proroków, przez których Bóg uchylając zasłony dozwalał aby zaświeciły promienie światła przywodząc jednocześnie odpowiednie próby i doświadczenia.

Podczas pierwszego przyjścia naszego Pana, ona wielka światłość przyszło na świat i zaświeciła szczególnie między tymi, którzy mienili się być dziećmi Bożymi, dziećmi światłości i wykazała, że wielu z nich było w rzeczywistości synami ciemności, nienawidzącymi światło i prawdę.

Podobnie za czasów Reformacji podjętej przez Lutra, Knox'a, Wesley'a i wielu innych, zasłona ciemności została uchylona, a gdy światłość zaświeciła, okazały się nagromadzone od wieków błędy i ciemne chmury zostały w znacznej mierze rozproszone, a co okazało się wielką korzyścią dla ludzi

miłujących światłość — prawdę — lecz jednocześnie spowodowało wielkie zamieszanie między miłośnikami ciemności. I dziś warunki nie wiele się różnią od ówczesnych. Światło na czasie znajduje stosunkowo mało takich, którzyby oceniali należycie łaskę Bożą nawet pomiędzy oświeconym chrześcijaństwem i mieli właściwy pogląd na miłość Bożą okazaną w dziele Jezusa i Jego ofierze, które zostaną dopełnione w czasach naprawienia wszystkich rzeczy, o czym Bóg przepowiedział przez usta wszystkich proroków. — Dz. Ap. 3:19-21.

W każdym razie, Słowo Boże powodowało popłoch, zamieszanie i wzburzenie, bez względu przez kogo ono było głoszone: przez Proroków w starożytności, czy przez Apostołów, lub Reformatorów nowego okresu, zawsze było ono głosem Boga mówiącego z nieba, a Słowo Jego jest ostre i mocniejsze nad wszelkie nauki ludzkie. Ono zawsze będzie oddzielać i odróżniać; odnajdzie i pociągnie jedynie tych, którzy pragną i szukają prawdy i sprawiedliwości odsunie i odłączy wszystkich innych. Słowo Boże jest tym światłem, o którym mówi Apostoł: “Ktokolwiek przychodzi do onej światłości, światłością jest”. Stanowisko jakie ludzie zajmują wobec światła, czyli prawdy ujawnia wyraźniej, aniżeli wszelkie ich wyznania, czy są oni synami światłości, czy synami ciemności. W naszym niedoskonałym sądzie moglibyśmy niekiedy zaliczyć niektórych do synów światłości, podczas gdy w rzeczywistości są oni synami ciemności, bo innymi są na zewnątrz, a innymi w sercu. “Zna Pan, którzy są Jego” i ujawnia, którzy stoją po Jego stronie, a którzy po stronie ciemności. Kontentujemy się tym i dozwólmy, aby sierp Prawdy dokonywał podziału, a nie dzielimy, ani naznaczajmy drugich (na stanowiska w Królestwie) samowolnie; raczej oczekujemy na Pana. Oczekujemy cierpliwie na Niego, aby On sam dokonał podziału według swej Boskiej mądrości i miłości, wiedząc, iż Jego drogi i sposoby są wyższe i w końcu okażą się najlepszymi.

Zdumieni Nauką Jego

Stare przysłowie mówi, że Prawda jest silniejszą od błędu. Upadły stan ludzkiego umysłu i serca skłania ludzi, by raczej uznawali imaginacje drugich za rozumniejsze, niż wyraźne i jasne świadectwa Słowa Bożego. Z tego powodu kiedykolwiek Prawda była głoszoną, wynik okazywał się podobnym do tego, o jakim jest mowa, to jest, że naród zdumiewał się nad takimi naukami; nigdy nie słyszał podobnych, nigdy nie widział tak jasno i zrozumiale. Wszystkie bowiem teorie lu-

dzkie są niepewne, chwiejne i sprzeczne w porównaniu do cudownego Boskiego Planu zbawienia. Nas to nie dziwi, owszem uważamy, iż to jest dowodem prawdziwości naszego stanowiska, gdy obecnie widzimy podobne warunki. Wielu słysząc o chwalebnym Boskim Planie Wieków okazują podobne objawy jak podaje nasz tekst, to jest zdumiewają się nad tą nauką, nad jej pięknnością i mocą, jak ona rozumnie przedstawia i uwielbia Boga, jak logicznie wyjaśnia okoliczności i warunki obecnego czasu, takie jak rodzenie się, umieranie, nadzieje, obawy, ciemność otaczająca świat, jak i przebłytki "Słońca Sprawiedliwości", którego promienie sprowadzają czasy restytucji. Nie mniej zadziwiającym jest nauka o Niebiańskim Powołaniu do współuczestnictwa z Jezusem w niebiańskich — duchowych — rzeczach, których "oko nie widziało, ani ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło" (1 Kor. 2:9). Przekonywujemy się coraz więcej, iż oczy naszego wyrozumienia muszą być namaszczone, abyśmy mogli lepiej widzieć i lepiej oceniać długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości Bożej, która przechodzi wszelkie pojęcie.

W. T. 3860—1906.

Odpowiedzi na Nadesłne Pytania

Pytanie: — Czy w czasie pisania ksiąg noszących jego imię, Mojżesz był w swoim Państwie, czy w niewoli Faraona?

Odpowiedź: — Kiedy akuratnie i w jakich okolicznościach Mojżesz pisał, tegoż przecież wiedzieć nie możemy, ani też nikt nie może dociec. Lecz z treści tego co w księgach noszących jego imię znajduje się, powinno być jasne każdemu kto to czyta, że o ile Mojżesz rozpoczął pisanie tego ważnego dzieła historycznego w czasie kiedy jeszcze znajdował się na dworze Faraona, to mógłby napisać tam tylko pierwszą księgę. Następne cztery księgi nie mogły być napisane przez niego w Egipcie, ponieważ mówią one o wydarzeniach jakie miały miejsce już po jego ucieczce z Egiptu. — Zob. 2 Moj. 11-15.

Mojżesz nie mógł też pisać tych ksiąg w swoim państwie, bo on w nim nigdy nie był. Państwa Mojżeszowego nigdy nie było; a Państwo (królestwo) Izraelskie ustanowione było dopiero za czasów Samuela, około 500 lat po śmierci Mojżesza. Nie potrzebujemy również twierdzić, że cały Pięcioksiąg, w takim układzie jak obecnie znajduje się w Biblii, został napisany przez samego Mojżesza; przynajmniej rozdział ostatni nie mógł być napisany przez niego. Najwłaściwszym jednak jest wniosek, że główna treść tego, co zawiera się w tych pięciu księgach, napisana była przez Mojżesza albo pod jego dyktando. Nie wykluczamy też możliwości, że pierwsza księga mogła być napisana przez niego jeszcze w Egipcie, albo też w jego czterdziestoletnim okresie przebywania w ziemi Madiańskiej. Inne mogły być napisane w różnych odstępach czasu, pomiędzy wyprowadzeniem Izraelitów z niewoli egipskiej a jego śmiercią, 40 lat póź-

niej. Ostatni rozdział, jako dopełnienie całej tej historii, mógł być napisany przez Jozuego.

Mając nieco informacji o ogromnych trudnościach ówczesnego pisania i przechowywania kronik, wolno nam przypuszczać, że oryginalne kroniki spisane przez Mojżesza, mogły być w nieco innym porządku i w bardziej ściśnionej treści. Skompilowane i dopełnione do formy obecnej, one mogły być przez późniejszych pisarzy Izraelskich. To tłumaczyłoby styl opisów o samym Mojżeszu; że nie są w stylu autobiografii, ale jako biografia (życiorys) o kimś drugim. Nie myślimy aby sam Mojżesz napisał o sobie, że był najpokorniejszym ze wszystkich ludzi na ziemi (4 Moj. 12:3). To niezawodnie dodane było później, przy kompilowaniu Pięcioksięgu w obecną jego formę. Główna jednak treść, szczególnie części najważniejszych, dotyczących się zakonu, części prorocze i t. p. były napisane przez samego Mojżesza. — 5 Moj. 31:9.

Pytanie: — Czy to jest prawda, że ludzka istota może swoim duchem namacać Boga? Dzie. Ap. 17:27, 28; Izaj. 26:9.

Odpowiedź: — Tak, to jest prawda, tylko tego namacania duchem, istoty, która też jest duchem, nie należy rozumieć, że to jest namacaniem czegoś dotykalnego, za pośrednictwem cielesnego zmysłu dotyku. Namacanie Boga znaczy znalezienie, odczucie Go "duchem umysłu" (Ef. 4:23, 24), dojście do społeczności z Nim, przez Tego, który nas umiłował i wydał Samego Siebie za nas, aby nas przywieść do Boga (1 Piotra 3:18). Znaczą również dojście do bliższej społeczności z Nim, przez przymierze ofiary (Ps. 50:5) i dostąpienie "ducha przysposobienia synowskiego", dającego nam prawo i przywilej nazywania Boga: Ojcem i być przez Niego uznanym i traktowanym za syna albo za córkę. — Rzym. 8:14-16; 2 Kor. 6:17, 18.

Pytanie: — W tomie szóstym, mniej więcej w połowie strony 507, jest zdanie nawiasowe: ("wszystkiego co nam potrzeba w naszym ubieganiu się o nagrodę daną przez nas w Ewangelii"). Nieco niżej czytamy: "Z drugiej strony potrzebne jest tu słowo ostrzeżenia znamy **wszystkie** wypadki, w których pokora i brak zaufania, oraz obawa i nieufność w łaskę Bożą ustąpiły miejsca" itd. Czy te zdania są dobrze wyrażone? O ile nie, to proszę o poprawkę.

Odpowiedź: — Tłumaczenie w tych miejscach jest niedokładne. W pierwszym zdaniu, zamiast: "nagrodę daną przez nas w Ewangelii", powinno być: "nagrodę wystawioną nam w Ewangelii". W tym drugim zdaniu zamiast, "znamy wszystkie", powinno być: "wszyscy znamy", a od słowa pokora powinno być: "i brak polegania na sobie, oraz obawa i zwątpienie w łaskę Bożą" i t. d.

"OTO KROL WASZ"

Jest to bardzo poważne dzieło traktujące szczególnie o wtórej obecności naszego Pana i Jego działalności. Broszurę tę, zgromadzenia i bracia mogą zamawiać tak dla siebie, jak i dla biednych braci lub krewnych w Europie. Cena tej broszury o 128 stronicach, wraz z przesyłką 35c.

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

PLANOWANE KONWENCJE

WINNIPEG, MAN., KANADA

Droży w Panu bracia i siostry:

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie Ludu Pana w Winnipeg, Mann., urządza dwu-dniową konwencję, w dniach 28 i 29go czerwca b.r., w sali pnr. 1039 Pritchard ave., na którą wszystkich uprzejmie zapraszamy. Na konwencji będą omawiane wszelakie sprawy w zakres pracy Pańskiej wchodzącej, jakoteż nasz udział w tejże. Wszyscy mile proszeni. — Br. Hrechuk, sekr.

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:

Pokój Boży niech napelnia serca wasze, a wiara w obietnice Boże niechaj wam będą zachętą i wzmożeniem, w postępowaniu po tej wąskiej drodze.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogich braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza ucztę duchową, w dniach 28 i 29 czerwca b. r. w sali "Lodge Hall", 2403-5 W. North Avenue, przy Western Avenue, trzecie piętro. Początek w sobotę o godzinie 1-ej po południu, a w niedzielę od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.

Na tę ucztę duchową zapraszamy braci i siostry aby wspólnie się zasilili pokarmem duchowym, jako członkowie duchowej rodziny Bożej.

ECHO Z KONWENCYJ

KONWENCJA W TARNOPOL, SASK., KANADA.

Niniejszym zawiadamiamy drogich braci i siostry w Panu, że zgromadzenie ludu Pana w Tarnopol, Sask., Kanada, zamierza przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, urządzić trzy-dniową ucztę duchową w dniach 18, 19 i 20 lipca b. r. Serdecznie zapraszamy wszystkich w Panu, którymkolwiek możliwym będzie przybyć, gdyż spodziewamy się obfitego błogosławieństwa od naszego Ojca światłości.

Spodziewamy się braci mówców z Chicago, jak i z Kanady. Podajemy też do wiadomości, że o ile okaże się potrzeba, odbędzie się również chrzest wodowy, dla nowo wstępujących na drogę poświęcenia Panu.

Wykłady będą w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim. Konwencja odbędzie się na farmie u braterstwa I. Stockich, około pół mili od miasteczka i stacji kolejowej C. N. R., w Tarnopol, Sask.

Bliższych informacji na żądanie chętnie udzieli sekretarz, br. F. Zieliński, Tarnopol, Sask. Telefon 8 Ring 2-2., Yellow Creek, Sask.

Uwaga:—Przychylając się do prośby braci w Kanadzie, dwóch braci z Chicago (br. J. Wojciechowski i br. W. Stęć) zamierzają w lipcu wyjechać na kilka tygodni do Kanady, aby odwiedzić tamtejszych braci i służyć Słowem Żywota. O ile Bóg dozwoli, będą również na wyżej wspomnianej konwencji w Tarnopol, Sask., a przed tą konwencją odwiedzą tyle zgromadzeń w Kanadzie, na ile im czas pozwoli.

CLEVELAND, OHIO.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry:

Pokój Boży niech nadal napelnia serca wasze radością gdziekolwiek się znajdujecie. Niech was

wszystkich wraz z nami prowadzi Pan Jezus Chrystus ścieżkami swoimi.

Pragniemy niniejszym podzielić się z braćmi i siostrami, błogosławieństwami, jakie z łaski Ojca naszego Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca, 1952; spędziliśmy na słuchaniu słowa Bożego wykładanego przez sług, to jest 11 braci, którzy z nami służyli słowem Bożem i starali się wykazać na podstawie Pisma św., w jakim czasie żyjemy i do wytrwania w tej prawdzie do końca naszej pielgrzymki. Bracia miejscowi i siostry postarali się ugościć braci i siostry przyjezdne smacznymi pokarmami w tym samym budynku.

Na zakończenie tej uczty duchowej wszyscy uczestnicy przegłosowali, ażeby ogólna ofiarność jaka wpłynęła podczas tej konwencji przesłać na ogólną pracę Pańską; jakoteż ażeby przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość do wszystkich braci i siostr za pośrednictwem pisma Straż.

Za uczestników konwencji br. J. Gash, sekr.

Z BOSTON, MASS.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:

Z radością dzielimy się z Wami wszystkimi błogosławieństwami otrzymanymi na jedno - dniowej uczcie duchowej, która odbyła się w Boston, Mass. w niedzielę, dnia 11 maja b. r. Uczestniczyli bracia i siostry z bliska i z daleka, jak z Nashua, North Brookfield, Chicopee, New York, New Jersey i Conn. Sześciu braci usłużyło wykładami ze Słowa Bożego ku naszemu zbudowaniu na tej wąskiej drodze. Miejscowe zgromadzenie przygotowało obiad dla wszystkich obecnych. Można było odczuć ogólne zadowolenie i błogość w tej jednej rodzinie Pana. Choć było deszczowo, to jednak bracia nie dbali na to, ale z sercem radośnym przybyli.

Dobrowolne ofiary złożone do puszki przeznaczone na ogólną pracę Pańską. Również były polecane pozdrowienia przez łamy "Straży" wszystkim domownikom wiary. Po prześpiewaniu pieśni: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów", bracia i siostry rozjechali się serdecznym uściskiem dłoń i najlepszymi życzeniami.

Sio. A. B.

Z COVERT-SOUTH HAVEN, MICH.

Drogo umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:

Łaska Wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Dzielimy się z Wami droży w Panu tymi błogosławieństwami i radością, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej, uczcie duchowej, która się odbyła dnia 1go czerwca b.r., w South Haven, Mich., na której wszyscy uczestnicy czuli się błogo, będąc podniesieni duchowo przez braci mówców.

Wykłady były budujące i na czasie, w których napominano do miłości i do dobrych uczynków, by zachować jedność ducha w związku pokoju, i że Królestwo Boże będzie ustanowione, przez które będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi.

Bracia i siostry miejscowi przyjęli uczestników konwencji smacznym obiadem na dolnej sali obok audytorium. Również był obecny z nami brat Cieślak, który przyjechał z Niemiec, i usłużył wykładem, opowiedział swoje przeżycia i doświadczenia, które przechodzili, tak brat jakoteż i siostra. I że Pan dozwolił

im żeby tu przybyli, z czego cieszą się i wspólnie z braćmi radują się w miłości bratniej.

Na zakończenie przez podniesienie rąk przegłosowano, ażeby przez łamy Straży przesłać z tej konwencji wszystkim braciom i siostram gdziekolwiek się znajdują, bratnie i chrześcijańskie pozdrowienie. Konwencję zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów." Po miłym pożegnaniu, bracia i siostry rozjechali się do swoich domów. — Jeden z obecnych.

MONESSEN, PA.

Drogo umiłowani bracia i siostry w Odkupicielu:

Pokój wam w imieniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa!

Niniejszym pragniemy podzielić się z wami błogosławieństwami, które otrzymaliśmy podczas uczty duchowej w Monessen, Pa., w dniach 3 i 4 maja b.r.

Była to wielka radość dla wszystkich zgromadzonych na tej uczcie duchowej, a szczególnie dla miejscowych braci i siostr, z powodu tego, że nie często urządzamy konwencje i po drugie, że mieliśmy gości br. Tabaczyński, który usłużył nam wykładami ze Słowa Bożego. Wszystkich mówców służyło czterech. Wykłady były bardzo budujące i na czasie, a mianowicie: 1) Wtóre Przyjście (obecność) naszego Pana, 2) Miłość Ojca naszego ku Swoim dzieciom, pokazana w Przypowieści o marnotrawnym synie, 3) Śladami naszego Zbawcy, 4) Kto stanie na świętym miejscu Jego? 5) Królestwo Boże i 6) Kościół Boży.

Przy zakończeniu tej uczty duchowej było podane sprawozdanie z rozchodów i dochodów konwencyjnych. Pozostała nadwyżkę uczestnicy zdecydowali, ażeby posłać do Chicago na pracę Pańską. Było także życzeniem wszystkich obecnych, aby błogosławieństwami otrzymanymi podczas tej uczty duchowej, podzielić się przez łamy Straży, z wszystkimi umiłowanymi w Panu.

Zakończono tę błogą ucztę duchową modlitwą i pieśnią "zostań z Bogiem, aż się zejdziem znów."

Pozostajemy w miłości Chrystusowej, Zbór Pana w Monessen, Pa. — J. N. sekr.

Brat W. Litwin, obsługuje zgromadzenia w Winnipeg, Man., Canada, 28 i 29go czerwca, b. r.

Brat J. Naumetz, obsługuje zgromadzenia w Kanadzie, Winnipeg i inne miejscowości od 2 do 28go sierpnia, b. r.

ODCZYTY RADIOWE

W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Alpena, Mich. WATZ 1430 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG 1050 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Baltimore, Maryland — WBMD 750 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Bay City, Mich. WGRO 1260 kil. od godz. 9:30—9:45 rano
Brookline, Mass. WVOM 1600 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.
Chicago, Ill. WGES 1390 kil. od godz. 8:45—9:00 rano
Cleveland, Ohio WSRS 1490 kil. od 1:15 do 1:30 po poł.
Ladysmith, Wis. WLDY 1340 kil. od godz. 5:00—5:15 po poł.
Meriden, Conn. WMMW 1470 kil. od godz. 10:00—10:15 rano
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. o 1 godz. 2:30—2:45 po poł.
New York, N. Y. WBNX 1380 kil. od godz. 10:00—10:15 rano.
Niagara Falls, N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Philadelphia, Pa. WJMJ 1540 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Pittsburgh, Pa. WPIT 730 kil. od godz. 8:30—8:45 rano
Stevens Point, Wis. WSPT 1340 kil. od godz. 9:45—10:00 rano.
Winona, Minn. KWNO 1230 kil. od godz. 10:00—10:15 rano

Obsługa przez Braci Mówców

NA MIESIĄC LIPIEC.

S. Kukowski — Stevens Point, Wis.	6-go
J. Buczek — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	6-go
J. Czajkowski — Gary, Indiana	13-go
A. Kutt — Detroit, Mich.	13-go
W. Stec — Hammond (Calumet City), Ind.	13-go
S. F. Tabaczyński — Covert, Mich.	13-go
J. Wojciechowski — South Bend, Indiana	13-go
J. Jezuit — Milwaukee, Wis.	20-go
J. Kot — South Chicago, Ill.	20-go

Na miesiąc Sierpień, 1952.

J. Czajkowski, Muskegon-Grand Rapids, Mich.	3go
S. F. Tabaczyński, Stevens Point, Wis.	3go
A. Ciupik, Hammond (Calumet City), Ind.	10go
S. Polniaszek, Covert, Mich.	10go
J. Woźniak, Gary, Ind.	10go
J. Kot, Milwaukee, Wis.	17go
W. Stec, South Chicago, Ill.	17go
W. Szutiak, Kenosha, Wis.	17go

BR. J. MILLER, ODWIEDZI ZGROMADZENIA:

W LIPCU:	Kenosha, Wis.	4go
Calumet City, Ill.	Milwaukee, Wis.	5 i 6go
Gary, Ind.	Stevens Point, Wis.	7go
Chicago Heights	Withae, Wis.	8go
	Minneapolis, Minn.	9go

MARSZRUTA BR. J. RYGIEWICZA.

W LIPCU:

Hammond, Ind.	9go	Wilmington, Del.	21go
Gary, Ind.	10go	Philadelphia, Pa.	22go
South Bend, Ind.	11go	Wilkes Barre, Pa.	23, 24
Cleveland, Ohio	12, 13	Perth Amboy, N. J.	25go
Akron, Ohio	14go	Jersey City, N. J.	26go
Beaver Falls, Pa.	15go	New York, N. Y.	27go
Pittsburg, Pa.	16go	New Haven, Conn.	28go
Monessen, Pa.	17go	Waterbury, Conn.	29go
Turtle Creek, Pa.	18go	Wallingford, Conn.	30go
Ebensburg, Pa.	19go	New Britain, Conn.	31go
Baltimore, Mr.	20go		

W SIERPNIU:

Hartford, Conn.	1go	Buffalo, N. Y.	17go
Thompsonville, Con.	2go	Niagara Falls, N.Y.	18go
Chicopee, Mass.	3go	Hamilton, Ont. Can.	19go
West Suffield, Conn.	4go	Essex, Ont., Can.	20go
Holyoke, Mass.	5go	Detroit, Mich.	21go
Ludlow, Mass.	6go	Grand Rapids, Mich.	22go
N. Brookfield, Mass.	7go	Muskegon, Mich.	23go
Nashua, N. H.	8go	Covert, Mich.	24go
Boston, Mass.	9go	South Bend, Ind.	25go
Chicopee, Mass.	10go	Gary, Ind.	26go
New Hartford, N. Y.	12go	Hammond, Ind.	27go
Syracuse, N. Y.	13, 14	South Chicago, Ill.	28go
Auburn, N. Y.	15go	Chicago, Ill.	29go
N. Tonawanda, N.Y.	16go		1go wrześ.

Br. J. Wojciechowski z br. W. Stec obsługuje Zgromadzenia w Minneapolis dnia 13-go Lipca: Winnipeg, Man. 15-go; Tarnopolu, Sask. 18, 19, 20; z powrotem w Winnipeg, Man. 27-go.